



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 5 (243)

MAJ 2015 ROK

ISSN 1426-0042

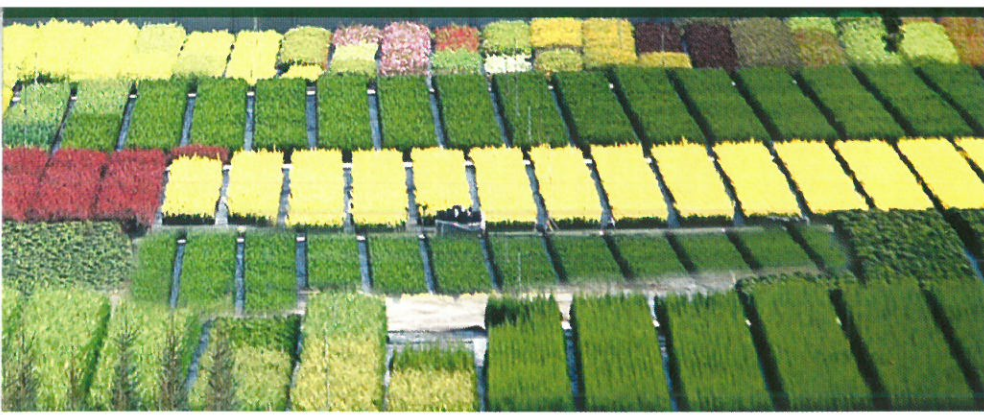
CENA 2,00 zł



WYCIĄGANE WNIOSKI CZASEM PRĘŻNIE PNĄ SIĘ JAK WINOGRONA,
A CZASEM BARDZIEJ JAK GROCH RZUCONY O ŚCIANĘ.

fol. T. Orłowska

DOREEN



Gmina Końskowola to:



bogate tradycje
szkółkarskie



pozytywny klimat
dla biznesu



rozwój
przedsiębiorczości



pasja, wiedza
i doświadczenie



rozwinięta infrastruktura
gospodarcza i społeczna



atrakcje
turystyczne



odnawialne
źródła energii



system ulg i zachęt
inwestycyjnych



dobra lokalizacja na przecięciu
głównych szlaków komunikacyjnych



Zapraszamy do współpracy

www.markakonskowola.pl
www.facebook.com/GminaKonskowola

Urząd Gminy
Końskowola

ul. Pożowska 3a
24-130 Końskowola
telefon: 81 881-62-01
fax: 81 881-62-02
e-mail: ugkonskowola@post.pl



Wybory Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej 2015



GMINA KOŃSKOWOLA

Frekwencja w regionie

Zbiornicze statystyki głosowania

Liczba uprawnionych do głosowania	7398
Liczba kart ważnych	3798
Liczba wysłanych pakietów wyborczych	2
Liczba głosów ważnych	3771
Liczba głosów nieważnych	27

51.34 %

Wyniki wyborów

1	Duda Andrzej Sebastian	1649	43.73%
2	Kukiz Paweł Piotr	851	22.57%
3	Komorowski Bronisław Maria	800	21.21%
4	Korwin-Mikke Janusz Ryszard	153	4.06%
5	Jarubas Adam Sebastian	116	3.08%
6	Ogórek Magdalena Agnieszka	68	1.80%
7	Palikot Janusz Marian	46	1.22%
8	Kowalski Marian Janusz	32	0.85%
9	Braun Grzegorz Michał	22	0.58%
10	Wilk Jacek	21	0.56%
11	Tanajno Paweł Jan	13	0.34%

Frekwencja w poszczególnych jednostkach

Nazwa jednostki	Liczba uprawnionych	Liczba wydanych kart	Głosy ważne	Głosy nieważne	Frekwencja (%)
Gminny Ośrodek Kultury, Końskowola ul. Lubelska 93	1085	619	613	6	57.05 %
ZS w Końskowoli budynek SP, Końskowola ul. Lubelska 81	1018	575	570	5	56.48 %
Budynek Szkoły Podstawowej, Sielce 66	492	271	269	2	55.08 %
ZS w Końskowoli budynek Gimnazjum, Końskowola ul. Lubelska 81	624	338	336	2	54.17 %
Remiza OSP, Witowice 42B	676	356	355	1	52.66 %
Zespół Placówek Oświatowych, w Pożogu Stary Pożóg 57	885	450	448	2	50.85 %
Szkoła Podstawowa Skowieszyn, Skowieszyn 45	600	298	298	0	49.67 %
Urząd Gminy Końskowola, Końskowola, ul. Pożowska 3A	591	270	268	2	45.69 %
Szkoła Podstawowa, Chrzążów IIA	904	406	402	4	44.91 %
Remiza OSP, Stok 85A	523	215	212	3	41.11 %

„Bronkobus” w Gminie Końskowola

Prezydent Bronisław Komorowski obejrzał szkółki państwa Kurowskich



W piątek 17 kwietnia 2015 r. w Naszej Małej Ojczyźnie pojawił się niespodziewany i niezwykle ważny gość – prezydent Bronisław Komorowski. Zamiast wizyty wpuławskiej „Marinie”, polityk przybył do Końskowoli, do Gospodarstwa szkółkarskiego Państwa Kurowskich, a towarzyszyli mu: Minister Skarbu Włodzimierz Karpiński, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego Paweł Nakonieczny oraz Wójt Gminy Końskowola Stanisław Gołębiowski. Prezydent B. Komorowski obejrzał szkółki i ogrody, interesowały go poszczególne gatunki roślin oraz sposób ich uprawy. Czas pozwolił na powitanie z pracownikami Państwa Kurowskich oraz pamiątkowe zdjęcia, a następnie prezydent odwiedził Puławę, gdzie spotkał się z zarządem i pracownikami Zakładów Azotowych „Puławy”.



Podczas wizyty na Lubelszczyźnie Bronisław Komorowski przebywał także w Kazimierzu Dolnym, gdzie zakupił rośliny ozdobne – pochodzące z końskowolskiej ziemi. Mieszkaniec naszej gminy Pan Marek Bartuzi dokonał bardzo korzystnej transakcji, sprzedając dwa okazy: forsycję oraz pieris za... 50 zł. Wprawdzie B. Komorowski nie dysponował gotówką, jednak aktor Daniel Olbrychski uregulował należność... Prezydent obiecał, że krzew forsycji zostanie posadzony w ogrodzie belwederskim. Jak przystało na rośliny z końskowolskich szkółek, z pewnością będzie piękną ozdobą.

A.B

Foto: ze zbiorów prywatnych Państwa Kurowskich oraz udostępnione przez redakcję tygodnika „Wspólnota”



Marek Bartuzi sprzedał B. Komorowskiemu forsycję oraz pieris

Wójt Gminy Końskowola zaprasza na uroczyste obchody 70 rocznicy bitwy w Lesie Stockim pod patronatem honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego 24 maja 2015 r. polana pod pomnikiem upamiętniającym bitwę w Lesie Stockim

Przebieg uroczystości :

- Godz. 10.00 - Polowa Msza Św. Przy pomniku -mogile żołnierzy AK-DSZ por. Mariana Bernaciaka ps. „Orlik” z udziałem kompanii honorowej 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego
- godz.11.00 - Odegranie hymnu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej
- godz.11.05 - Powitanie zaproszonych gości
- godz.11.10 - Wystąpienia okolicznościowe
- godz. 11.30 - Apel Poległych
- godz.11.35 - Salwa honorowa
- godz. 11.40 - złożenie wieńców i kwiatów pod pomnikiem żołnierzy AK-DSZ por. Mariana Bernaciaka ps. „Orlik”
- godz. 12.00 - wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych z Końskowolskim Towarzystwem Społeczno-Regionalnym

sobota, 23 maja:

- godz. 12.00 - Wąwolnica, strzelnica Stowarzyszenia Strzeleckiego „STEN” - zawody strzeleckie o „Puchar Żołnierzy Niezlomnych”

Wydarzenie współfinansowane ze środków Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie

Partnerzy:

- 4. Skrzydło Lotnictwa Szkolnego
- Stowarzyszenia Strzeleckie „STEN” im. cc mjr Stanisława Krzymowskiego ps. „Kostka” z Wąwolnicy;
- Grupa Historyczna Zgrupowanie „RADOSŁAW” z Warszawy;
- Końskowolskie Towarzystwo Społeczno-Regionalne

Patroni medialni:
TVP Lublin
Radio Lublin
Telewizja Puławy 24

Wiwat 3 Maj!

Ojczyzna – Polska

Na wielkich wartościach – wyrasta Ojczyzna,
jej fundament tworzy piękna polska ziemia,
na której lechickie żyją pokolenia.
To jest Matka Nasza, Żywicielka żyzna.

Gnębiły i gnębią ciągle zagrożenia...
Od chytrych sąsiadów i światowych wrogów
broniła swej ziemi i domowych progów,
bo one jej dają siłę do istnienia.

Od swego zarania wiernie służy Bogu,
broniąc świętej wiary – wylała krwi zdroje.
Za to w kościele i dziś ma ostoję,
nie lęka się świata – jego podłych rogów.

Ze wszelką podłością podejmuje boje,
chce być wolnym, własnym, niepodległym krajem.
Wciąż Bogu powierza trudne losy swoje.

By jeszcze się kiedyś stała ziemskim rajem,
„Ojczyzna to wszystko” – co tylko jest moje!
Złącz swe życie z Bogiem, z Nim silną się stajesz.

Ks. Jan Gawroński



Obchody 224 rocznicy uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja w Gminie Końskowola przebiegały uroczysto i aktywnie. W przedpołudnie trzeciego maja w naszym kościele parafialnym odbyła się msza święta w intencji Ojczyzny, a następnie zgromadzeni udali się do Zespołu Szkół w Końskowoli, gdzie miała miejsce dalsza część spotkania. Poczty sztandarowe tradycyjnie dodały splendoru uroczystości. Przy tej okazji nie zabrakło serdecznych słów do druhów z jednostek OSP działających na naszym terenie, z racji Święta Strażaka.

Część artystyczną gminnych obchodów Święta Konstytucji 3 Maja przygotowali nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Chrzachowie. Pan Marek Żak, historyk z tejże placówki, wygłosił interesujący referat na temat okoliczności uchwalenia konstytucji oraz rangi historycznego wydarzenia. W części artystycznej spotkania obejrzelśmy występ uczniów SP w Chrzachowie, zatytułowany „Magiczna podróż do przeszłości”. Motywem przewodnim interesującego montażu słowno – muzycznego był fakt, iż wielu młodych ludzi w dzisiejszych czasach nie zdaje sobie sprawy z wagi Konstytucji 3 Maja dla losów Polski. W zabawnym i pouczającym przedstawieniu sam Stanisław August Poniatowski wyszedł z obrazu – aby przekazać dzieciom swoją



Król Stanisław August Poniatowski wyszedł z obrazu, by zapewnić dzieciom lekcję historii

lekcję historii... Młodzi aktorzy z zaangażowaniem zaprezentowali swoje role, nie zabrakło epokowych strojów i rekwizytów oraz stosownej oprawy muzycznej. Występ został przygotowany pod kierunkiem nauczycieli p.p: Moniki Kulińskiej, Moniki Rutkowskiej, Joanny Boruckiej oraz Tomasza Stefańskiego. Następnie przewodniczący Rady Gminy Mirosław Pustelnik złożył życzenia strażakom w przeddzień ich



święta w imieniu własnym i wójta Stanisława Gołębiowskiego oraz wyraził wdzięczność za przygotowanie części artystycznej i upamiętnienie doniosłych wydarzeń, a całość spotkania tradycyjnie zakończył koncert Orkiestry Dętej Gminy

Część artystyczną wykonali uczniowie Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Chrzachowie



Końskowola pod kierunkiem mjr Mariana Stankiewicza. Po uroczystych obchodach 224 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja część mieszkańców naszej gminy zdecydowała się na wspólny, aktywny wypoczynek na łonie natury. Zorganizowany po raz czwarty „Rodzinny Rajd Rowerowy Konstytucji 3 Maja” cieszył się popularnością i prowadził przez urokliwe zakątki Naszej Małej Ojczyzny.

Agnieszka Brzozowska
Foto: Teresa Orłowska

VII Pielgrzymka Ochotniczych Straży Pożarnych na Jasną Górę



26 kwietnia 2015r. już po raz siódmy brać strażacka spotkała się uszczytu Jasnej Góry na Ogólnopolskiej Pielgrzymce Strażaków. Wydarzenie odbywa się co pięć lat, a w tym szczególnym spotkaniu modlitewnym uczestniczyli: Prezydent RP Bronisław Komorowski, a także prezes ZG Związku OSP RP Waldemar Pawlak, gen. bryg. Wiesław Leśniakiewicz - Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej, minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska, minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz i inni znamienici goście. W pielgrzymce wzięło udział około 100 tysięcy strażaków Ochotniczej i Państwowej Straży Pożarnej z całej Polski, a wśród nich blisko setka druhów z jednostek OSP z terenu Końskowola.



Uroczystości rozpoczęły się od zbiórki kompanii honorowych i pocztów sztandarowych PSP i OSP oraz orkiestr OSP na Placu Biegańskiego. Został złożony meldunek Prezydentowi RP Bronisławowi Komorowskiemu oraz nastąpił przegląd pododdziałów. W trakcie uroczystości na Placu Biegańskiego Prezydent RP zasadził „Dąb Wdzięczności”, było to nawiązanie do zainicjowanej w ubiegłym roku przez Prezydenta akcji zasadzenia ponad sześciuset „Dębów Wolności” na 25-lecie Polskiej Wolności. Z placu uczestnicy pielgrzymki przeszli na Jasną Górę.

O godzinie 12.30 na jasnogórskim Szczytce rozpoczęła się uroczysta Msza Święta w intencji strażaków, przewodniczył jej oraz homilię wygłosił arcybiskup Sławoj Leszek Głódź delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa strażaków. Oprawę muzyczną VII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Strażaków na Jasną Górę zapewniło 150 orkiestr, a ponadto 26 zespołów strażackich, które m.in. wspólnie wykonały „Mazurka Dąbrowskiego” oraz hymn OSP. Na pamiątkę VII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Strażaków na Jasną Górę odśpiewano Ryngraf przekazany przez strażaków jako wotum.

Foto: Roman Frel

Dni Końskowoli 5-6-7.06.2015 r.

3.06.2015

10.00 - Konkurs Wiedzy o Końskowoli - Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli Biblioteka Publiczna

5.06.2015

14.30 - Wernisaż wystawy prac Rodzimych Artystów - GOK

6.06.2015

8.00 - Mistrzostwa Gminy Końskowola w wędkarstwie - Stara Wieś

10.00 - Otwarty Turniej Piłki Siatkowej - sala gimnastyczna ZS w Końskowoli

10.00 - Otwarty turniej szachowy - GOK

7.06.2015

12.00 - Msza Święta w intencji mieszkańców Gminy Końskowola

14.45 - korowód ulicami Końskowoli - wymarsz spod Gminnego Ośrodka Kultury ul. Lubelska 93.

15.00 - uroczyste rozpoczęcie festynu na placu LODR

15.15 - wręczenie nagród zwycięzcom turniejów sportowych

15.30 - Koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola

16.00 - Dzieci z Przedszkola z ZPO w Pożogu

- występ Chóru Końskowolskie Pokolenie

- Prezentacja przygotowana przez uczniów i nauczycieli z Zespołu Szkół w Końskowoli

- Występ grupy tańca nowoczesnego z Gminnego Ośrodka Kultury

- Koncert grupy Cygańska Brać

- Pokaz Tang Soo Do

- Pokaz Zumbi

- Występ grupy teatralnej GOK

Około godz. 18.20 - Końskowolska Kapela Ludowa

Około godz. 19.00 - Męski Chór „Bas Canto”

Około godz. 20.00 - „Jambo Africa”

Około godz. 20.30 - „Mr Dex”

Około godz. 22.00 - zakończenie festynu.

ZAPRASZAMY!

ZAPRASZAMY NA III FESTYN RODZINNY W SIELCACH 17-05-2015

11.45 - Msza Św. w kaplicy w Sielcach

13.00 - oficjalne rozpoczęcie imprezy przy Domu Ludowym w Sielcach

13.30 - przy scenie:

- zabawy i konkursy dla dzieci

we wnętrzu budynku:

- Czy można z jabłka wyczarować łabędzia? - mini warsztaty z **carvingu** (Bożena Śmiałowska)

- Powrót do natury - to jest teraz trendy! Pogadanka na temat: „Jak dbać o zdrowie, wykorzystując najstarszą roślinę świata?” (Elżbieta Kwiatkowska, Centrum Promocji Zdrowia i Fitnessu)

14.30 - występ grupy tanecznej z Akademii Promocji Tańca **Kamili i Bartłomieja Rudnych** z Puław

15.00 - występ **Końskowolskiej Kapeli Ludowej**

15.30 - **ZUMBA** dla każdego!

16.00 - **TOP MOHER** - show z udziałem uczestników festynu

17.00 - kabaret **FIFA-RAFA**

18.00 - występ kapeli bluesowej **ZŁY SEN**

19.00 - gwiazda wieczoru - **CYGANERIA**

20.00 - zabawa taneczna z zespołem **CALYPSO**

I inne atrakcje

Organizator:

Akademia Rozwoju Kobiet Aktywnych „ARKA”

Bo człowiek bez pasji nudzi swoją duszę...



Grażyna Kęsik i jej praca - haft „Bitwa pod Grunwaldem”

Z przyjemnością prezentujemy sylwetkę kolejnej osoby z Gminy Końskowola, która w swoim życiu odnalazła ciekawą pasję. Pani Grażyna Kęsik tworzy przepiękne haftowane obrazy. Wiele z nich zdobi ściany domów rodziny i przyjaciół - a wyjątkowo imponujące dzieło, reprodukcja „Bitwy pod Grunwaldem” Jana Matejki stanowi jedną z niedawnych i najbardziej pracochłonnych prac. Dla Czytelników „Echa Końskowoli” pani Grażyna opowiedziała o stworzeniu imponującego haftu.

- Jak zaczęła się Pani pasja - tworzenie haftów?

- Zaczynałam haftować jako młoda dziewczyna, w latach 80-tych. Wraz z mężem mieszkaliśmy na placówce w Grabowie, pod Zwoleniem. W niewielkiej wsi w długie zimowe wieczory brakowało mi zajęcia, aż w końcu pewna kobieta - odpowiedziała haft. Bardzo mi się to spodobało, najpierw wykonywałam niewielkie, z dzisiejszej perspektywy dość prymitywne, prace. Z czasem odłożyłam haft i zaczęłam robić na drutach - bluzki, sweterki. Jednak wkrótce, po powrocie do Puław, zatęskniłam do wyszywania. Wówczas w moich pracach dominowała natura - krajobrazy, kwiaty i zwierzęta - a także wątki religijne. Na przestrzeni lat wyhaftowałam dzieła Chełmońskiego, Renoira, Szyszki i innych znanych malarzy. Z czasem zaczęły mnie interesować coraz większe i bardziej skomplikowane prace. Wszystkie hafty skatalogowałam, a „Bitwa pod Grunwaldem” jest sześćdziesiątą ósmą.

- Jak długo trwała praca nad tym imponującym dziełem? Skąd pomysł tak ambitnego zadania?

- Praca nad „Bitwą pod Grunwaldem” trwała z przerwami cztery lata i pięć miesięcy - dość długo, gdyż haft ma wymiary około 1 metr na dwa i pół metra. Zainspirowała mnie informacja z mediów, gdy usłyszałam, że grupa osób stara się po kawałku, wspólnie stworzyć tę scenę malarską Jana Matejki. Dzieło można było podziwiać swego czasu w pobliskim Markuszowie. Ten pomysł bardzo mi się spodobał, jednak nie wiedziałam jak się zabrać do tak ambitnej pracy... W końcu znalazłam sposób. Przez długie lata prenumerowałam pismo „Hafty polskie”, skąd wykorzystywałam



wzory, a pewnego razu przeczytałam o osobie, która wyhaftowała „Bitwę pod Grunwaldem” - w formie ciekawego, niezbyt dużego dzieła. Udało mi się znaleźć w Internecie dane twórczyni haftu, a potem - po nitce do kłębka - skontaktowałam się z osobą, która przygotowuje profesjonalne wzory do wyszywania. I tak się zaczęło. Wzór „Bitwy pod Grunwaldem” zaprojektowany przez panią Barbarę Bzdurę to taka jakby książka, dość okazała - licząca 120 kart rozpisanego projektu haftu. Fachowo mówimy, że to wzór liczony. Karki A 4 posiadają konkretny opis - numery oznaczają kolory, symbole rodzaj nici. Po pewnym czasie znalazłam je już na pamięć...

- Czy przez tak długi czas nie była pani zmęczona tą pracą? Zapał nie mijał?

- Nie miałam kryzysów. Robię to dla siebie, odpręgam się i ta praca to dla mnie relaks. Haftując, ciągle byłam ciekawa jak to dalej będzie wyglądać... Kiedy poszczególne części były gotowe, twarze postaci i inne detale - ciekawość rosła... Brat zrobił dla mnie specjalną konstrukcję, aby wygodniej było mi pracować. Początkowo z niej korzystałam, potem jednak wybrałam moją sprawdzoną metodę - robótkę trzymam na kolanach. Haft bardzo uspakaja, choć nie zawsze... Kiedyś pomyliłam karty z projektem i musiałam wypruć duży kawałek pracy... Ale dzięki tej pasji minęły problemy z nadgarstkiem, który został zrehabilitowany. Haftowanie bardzo mnie wciągnęło. Mam już wzór kolejnego obrazu Jana Matejki... Będzie to odrobinę mniejszy haft, związany z ważnym wydarzeniem historycznym - temat na razie pozostawię w tajemnicy.

- Jak od strony technicznej wyglądało tworzenie „Bitwy pod Grunwaldem”? Ile materiałów potrzeba na tak okazałe dzieło?

- Ważna jest wysoka jakość nici oraz płótna, aby po wypraniu gotowej pracy nie okazało się, że wysiłek poszedł na marne... Haftuję z dołu do góry, od lewej strony - przenosząc na płótno poszczególne karty wzoru. Nie wolno robić supełków, nici muszą się krzyżować i w ten sposób łączyć. Haftuję dwoma nitkami, z sześcionicowej muliny - więc każdy motek dzieli się jakby na trzy. Zużyłam około 500 - 600 motków muliny po 8 metrów każdy. Praca składa się z około 90 kolorów. Haft „Bitwa pod Grunwaldem” dał mi dużą satysfakcję, bardzo polecam taką formę relaksu.

Pracę pani Grażyny Kęsik „Bitwa pod Grunwaldem” będzie można podziwiać podczas Dni Końskowoli.

Dziękuję za rozmowę
Agnieszka Brzozowska
Foto: Teresa Orłowska

Prawdy nie da się zakopać w grobie!



W kwietniowym numerze *Echa Końskowoli* podałem, że prof. Bogusław Paź, historyk i politolog Uniwersytetu Wrocławskiego, został ukarany przez rektora zawieszeniem w prowadzeniu wykładów z młodzieżą uniwersytecką. Powodem tej kary był wpis w prywatnym blogu profesora o treści: *Ukraińskie ścierwa dostają łomot aż miło, jak tu nie kochać ruskich*. To zdanie zostało wykradzione i opublikowane w Internecie z prywatnego bloga profesora.

Natychmiast powstało wielkie larum podjęte przez *Gazetę Wyborczą* i *Gazetę Polską*. Po obciążających artykułach, za nazwanie *faszystów ukraińskich ścierwem*, rektor uniwersytetu zawiesił prof. Pazię w wykładach. W obronie profesora wypowiedziało się liczne grono autorytetów naukowych, polskich i zagranicznych. Wiele tytułów prasowych i organizacje kresowe murem stanęły za prof. Paziem – z pozytywnym efektem. Pierwszego kwietnia Rektor anulował nałożoną karę, ku wielkiemu zadowoleniu kresowian. Profesor Paź w części środowiska naukowego i kresowian za swoją prawdość i odwagę polityczną uchodzi za *rycerza prawdy*, gdyż o prawdę historyczną walczy, natomiast przeciwstawia się *prawdzie politycznej*, którą nasz rząd uprawia w stosunku do Ukrainy. Profesor obala mit Jerzego Gedroycia i wszystkich tych, którzy uważają, że na kłamstwie, przemilczeniu lub fałszowaniu zbrodni na Polakach, dokonanych przez UPA i organizacje kolaboranckie walczące po stronie hitlerowskich Niemiec, da się zbudować poprawne relacje między Polską a Ukrainą.

Wiemy, że profesor przeżywał silny stres, trwający kilka tygodni. Jesteśmy pewni, że kara spowodowała wzrost popularności jego pracy naukowej pt: *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych o ludobójstwie na Kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939-1946*.

Dla naszych decydentów zbrodnicze działania UPA to historia. Postawmy więc pytanie: *Czy taka sama jak trzy lata wcześniej zbrodnia w Katyniu? Okazuje się, że inna, że gorsza, że to było ludobójstwo*. Zbrodnia katyńska to czyn Rosjan, którym należy pamiętać, ciągle osądzać, rozliczać i nienawidzić – pomimo że się przyznali, przeprosili i udostępnili dokumenty (choć nie wszystkie). Za zbrodnią wołyńsko-podolską stoją natomiast Ukraińcy-banderowcy, których należy usprawiedliwiać, zapominać im, gdyż to zdaniem naszego Sejmu i Prezydenta były *tylko znamiona ludobójstwa*, mimo że liczba ofiar jest dziesięciokrotnie wyższa, a ich cierpienia stokroć bolesniejsze. Pomordowani modlili się żeby umrzeć od kuli, a nie w płomieniach, od topora, młota, noża, widel, czy być żywcem wrzuconym do głębokiej studni i służyć jako cel do strzelania lub rzutu kamieniem...

Ukraińska tożsamość narodowa była budowana na nienawiści do Polski i Polaków, więc nie liczy, że teraz staną się gorliwymi przyjaciółmi i kosztem naszego społeczeństwa należy im pomagać, bo – jak mówi Premier Ukrainy Arsenij Jaceniuk – walczą z Rosją za nas Polaków i Europę, co jest zwyczajnym łągstwem.

Nasze media uprawiają ciągły fałsz, nie podając ważnych wiadomości z Ukrainy, jak na przykład: „Gloryfikowani przez Salon „bohaterowie” donieckich walk z „separatystami” to ochotnicze formacje *Azow*, *Ajdar* i podobne, których członkowie noszą na hełmach swastyki (jak pokazała niemiecka telewizja ZDF), a na mundurach naszywki będące kopiami klamer hitlerowskich pasów; i o Putinie mówią: „Ten parszywy Żyd, udający Roskiego.” (W. Łysiak, „Do Rzeczy” Nr 12/2015). „Salon przemilcza też okrucieństwo armii ukraińskiej walczącej z „separatystami”. Red. Antoni Mak: „Oddziały ukraińskie

zpremedytacją ostrzeliwują raketami dzielnice mieszkalne, powodując ciężkie straty ludności cywilnej, i używają cywilnych mieszkańców jako żywych tarcz” (2015)... Nie ma zgody na zakazy nazywania Zła złem, czyli piętnowania Ukraińców, ... sprzeciwiam się dławieniu wolnej patriotycznej myśli, panowie.”

Spółeczeństwo jest straszone Putinem, by aprobowało prokijowskie poczynania władz. „Ale Moskwa nie wysuwa żadnych roszczeń terytorialnych, zaś Ukraińcy nawet w swych periodykach drukowanych na terenie Polski, żądają od nas „zwrotu” Przemysła i 13 powiatów.”- jw.

Jak podaje „Myśl Polska” Nr 12. Kijów opublikował listę sprzyjających mu państw, gdzie Polska nie znalazła się nawet w pierwszej dziesiątce. A przecież ciągle słyszymy, że Polska jest „głównym adwokatem Ukrainy” w zachodniej Europie. Więc nie dziwny się, że nie szanuje nas nacjonalistyczny rząd ukraiński, bo trudno szanować narzucającego się „opiekuna”, który usłudnie wycisza wołyńsko-podolskie ludobójstwo Polaków. Ma rację redaktor Lubański z Kijowa, że „cyniczni politycy III RP grają nawet trupami i ofiarami własnego narodu. To cynizm polityczny, jakich mało w świecie.”

Cytowany redaktor z Kijowa podaje, że „Ukraina w geście przyjaźni przysłała nowego konsula do Lublina, banderowca ze „Swobody”, **Wasyla Pawluka**. Skandal! A skądże. Przecież banderowcy w czasie II wojny światowej mordowali polskie dzieci, kobiety i starców z wielką „miłością chrześcijańską.” Inie ma co oczekiwać od polskich władz negatywnej reakcji z powodu nowego konsula, który w swoim gabinecie powiesił na ścianie portrety wielkich przyjaciół Polaków- Banderę i Szuchewycza. Bo przyjaźń polsko-ukraińska nie zna granic moralności - pisze red. Lubański. Środowiska kresowe, narodowe i patriotyczne urządziły pikietę przed konsulatem, na ul. 3 Maja 14. Głównym hasłem pikietujących było: **Nie chcemy konsula banderowca**.

Dnia 5 marca ukraiński parlament uczcił minutą ciszy Romana Szuchewycza, naczelnego dowódcę UPA, który ponosi odpowiedzialność za ludobójstwo na Wołyniu. A o to fragment jego rozkazu z 1943r.: *Zuwagi na oficjalne stanowisko polskiego rządu w sprawie współpracy z Sowietami należy Polaków z naszych ziem usunąć. (...) Dawać polskiej ludności polecenie wyprowadzenia się w ciągu kilku dni na rdzenne polskie ziemie. Jeśli tego nie wykonają, wtedy wysłać bojówki, które mężczyzn będą likwidować, a chaty i majątek palić (rozbiierać)*. Obecnie jego syn Jurij, deputowany w ukraińskim parlamencie mówi, że jego ojciec - tak jak i on - byłby za pojednaniem polsko-ukraińskim (?).

Mordy dziennikarzy i polityków

W połowie kwietnia dziennikarz **Oleś Buzyna** został w Kijowie zamordowany, kiedy z rana wychodził z domu. Pochodził z kozackiego rodu i nie potrafił tchórzliwie kłamać. Był naczelnym redaktorem dziennika *Siehodnia*, znenawidzonym przez ekipę rządzących inebanderowców. Po morderstwie rząd premiera Jaceniuka, chcąc odsunąć od siebie podejrzenia, natychmiast winę za zbrodnię zrzucił na Rosję, choć śledztwo dopiero się rozpoczęło. Dzień wcześniej, także w Kijowie, „nieznani sprawcy” zastrzelili **Ołeha Kałasznikowa**, byłego posła Partii Regionów. Ks. Tadeusz Zalewski podaje, że w poprzednich tygodniach miała miejsce na Ukrainie seria dziwnych samobójstw, które dotknęły polityków tego samego ugrupowania. W dniu 18 kwietnia została zamordowana redaktor naczelna „*Nietieszińskij wiestnik*,” również pisząca krytycznie o nowych władzach. Nasuwa się wniosek, że neobanderowcy „czyszczą” ukraińską scenę polityczną, przy milczącej polityce Zachodu. Po tych ofiarach, można zadać pytanie, czy będą następne? Obawiam się, że wkrótce się dowiemy. UPA „uciszy” każdego, kto będzie ich krytkował. U nas cisza, prasa, radio i TVP milczą o morderstwach dziennikarzy i niewygodnych politykach. Z Kijowa nasze środki przekazu podają tylko to, co nacjonałiści podsuwają. Często są to same kłamstwa. Ukraińskim władzom nie jest potrzebna prawda, z tego powodu został zamordowany **red. Oleś Buzyna**, zamknięcie wielu opozycyjnych gazet i delegacja „niewygodnych” partii

politycznych.

Dnia 9 kwietnia prezydent Bronisław Komorowski przebywał na Ukrainie i uczestniczył w uroczystości martyrologicznej na cmentarzu w Bykowni ku czci zamordowanych przez NKWD Polaków. Wygłosił też przemówienie w kijowskim Parlamencie, chwalać bojowników UPA. *Tylko synowie wielkich narodów, tacy jak Ukraińcy, potrafią tak walczyć i pięknie mówić o własnej ofierze* - powiedział... Po jego wystąpieniu na mównicę wszedł deputowany Jurij Szuchewycz, syn kata Wołynia Romana Szuchewycza, poddając pod głosowanie uchwałę gloryfikującą UPA, odpowiedzialną za wymordowanie Polaków, Żydów i inne narodowości w czasie wojny. Jest to policzek, wymierzony nie tylko rodzinom pomordowanych, ale Prezydentowi RP i wszystkim Polakom. To jaskrawy dowód nie liczenia się z nami jako sąsiadem, który udziela wszelkiej pomocy Ukrainie.

We Lwowie na wiecu poparcia uchwałę gloryfikującą UPA z 9 kwietnia, mówcy nawoływali do zjednoczenia wszystkich ziem etnicznych Ukrainy, w pierwszej kolejności był wymieniany Przemyśl, Chełm, Zakierzonnia i ziemie, które są pod okupacją Rosji, Białorusi i Węgier. Czy nie jest to dziwna wdzięczność, szczególnie dla Polaków? Polityka wschodnia prowadzona przez PO poniosła całkowitą klęskę, przed czym przestrzegało wielu politologów i kresowianków.

III Kiermasz Roślin Ozdobnych w Końskowoli



W niedzielę 26.04.2015 r. odbył się Kiermasz Roślin Ozdobnych, zorganizowany po raz trzeci przez LODR w Końskowoli. Wydarzenie cieszy się rosnącą popularnością i stanowi okazję do nabycia roślin cebulowych, rabatowych i balkonowych oraz krzewów ozdobnych. Na placu rozstawiono kilkadziesiąt stoisk handlowych, producenci i handlowcy



udzielali porad na temat uprawy i pielęgnacji roślin, pracownicy Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli służyli pomocą w zakresie wypełniania wniosków o dopłaty bezpośrednie. Doroczny Kiermasz Roślin Ozdobnych jest istotną atrakcją naszej gminy, akwaty które będą zdobyły posesje i balkony – nierzadko z wielkim zaangażowaniem wybierając całe rodziny.

Foto: Teresa Orłowska

Wiosennie w GOK



W weekend 25 – 26 kwietnia 2015 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyły się warsztaty oraz kiermasz prac lokalnych artystów. Można było nabyć serwetki, kartki okolicznościowe, czy wyroby z decoupage. Ponadto instruktorka Elżbieta Urbanek poprowadziła zajęcia artystyczne



dla wszystkich zainteresowanych. Dorosli tworzyli prace przestrzenne z modułów, a dzieci na słonecznym placu przed budynkiem GOK wspólnie wykonały wiosenne rysunki. Comiesięczne otwarte warsztaty artystyczne, połączone z kiermaszem wyrobów artystycznych, stanowią nową inicjatywę GOK, **zapraszamy w ostatni weekend każdego miesiąca**.

Elżbieta Urbanek
Foto: Agnieszka Brzozowska

Z okazji 90 -tych urodzin
Stanisławie Strzałkowskiej z Młynek
zyczenia dużo, dużo zdrowia, szczęścia,
wszelkiej pomyślności, słonecznych dni
oraz kolejnych jubileuszy
składają córki, wnuki, prawnuki
znajomi i sąsiedzi

W osiemdziesięciolecie śmierci Bohatera – Józef Piłsudski (1867 – 1935) . Wskrzesciel Polski i Jej Naczelnik

Marszałku – nasz Wodzu – Polski Bohaterze!
Bóg Cię dał w nasz naród – w czas gorzkiej żałości,
Gdy Polskę miażdżyły trzech wrogów podłości,
I w grobie trzymały ją „Świętym Przymierzem”.

Matka Cię uczyła Ojczyzny miłości,
O niej grały lasy w rodzinnym Zułowie,
Budziły żar walki w Twej duszy i głowie,
O życie dla Polski wskrzeszonej, w wolności.

Ból i żal Cię targał, że Ojczyzna w grobie
Nad nim czarne orły krakały „Requiem”
Ogłaszały światu, że Polska nie żyje.
Te szyderstwa z Polski budziły bunt w Tobie.

Z odwagą i wiarą, że w wojnie pobijesz
Rosyjskiego cara i każdego wroga,
Że wojna narodów – to wolności droga,
Nadzieją zwycięstwa naród nasz poileś.

Gdy huknęła światem wielka wojna sroga,
Z werwą szedłeś na nią z swymi Legionami
Zasłynąłeś w bitwach, a w nich zwycięstwami,
Przywiodłeś Ojczyznę do wolności proga.

Za to naród Tobie dziękuje hołdami,
Wskrzесиłeś Ojczyznę z grobu wrogiej skały,
Złączyłeś Rodaków w jeden naród cały
Twa zasługa, że my dzisiaj Polakami!

Nad Ziemią Ojczyzną – krąży Orzeł Biały.
„Bóg, Honor, Ojczyzna” takimi hasłami
I twymi walkami i zwycięstwami
Wzywasz nas, by Tobie nasze hymny grały.

Śpij w największej sławie – naszego narodu
Wśród Królów w Wawelu! Sobą z tego wzgórz
Swą miłość Ojczyzny wiecznie w nas przedłużaj
Byśmy pokazali – „My z Polskiego Rodu!”

Końskowola dnia 1 kwietnia 2015 r.

Wśród tych lasów, które szumiały nad głowami powstańców 1863 roku, przyszedł na świat przyszły Wskrzesciel Państwa Polskiego z 123 lat niewoli i rozbiorów. Był nim Józef Klemens Piłsudski . Urodził się w majątku szlacheckim w Zułowie pod Wilnem, z ojca Józefa Wincentego i matki Marii z Billewiczów, dnia 5 grudnia 1867 r., w czasie ciężkim dla wszystkich Polaków. Trzy lata wcześniej upadło Powstanie Styczniowe, a 5 sierpnia 1864 r. zginęli powieszani na stokach Cytadeli Warszawskiej Romuald Traugutt i inni czterej członkowie Rządu Narodowego Powstania.

Ojciec Wincenty Piłsudski był komisarzem Powstania na Żmudzi. Matka wychowywała swoje dzieci w patriotyzmie, w duchu polskiej literatury i miłości do Ojczyzny. Piłsudski od najmłodszych lat wychowywał się w atmosferze patriotycznej, smutno zabarwionej żalobą narodową. Piłsudski już jako młody Ziuk (tak go nazywano) w szkole, w Wilnie, zajął się działalnością patriotyczną, konspiracyjną, wydawał ze starszym bratem Bronisławem pisemko „Gołąb Zułowski”, w którym umieszczał pieśni i utwory patriotyczne.

Po maturze obaj bracia udali się do Charkowa na medycynę. Na uniwersytecie weszli w kontakt z młodzieżą rosyjską, skupioną w organizacji antycarskiej „Narodna Wola”. Młodzież zorganizowała zamach na cara, na czele którego stanął Aleksander Ulianow (starszy brat Lenina). Bracia Piłsudcy byli

wmieszani w wydarzenie, za co zostali zesłani na Syberię - Józef na 5 lat, a Bronisław na 15. Syberia nie złamała zapędów patriotycznych, a wręcz przeciwnie.... Tam Józef Piłsudski spotkał też polskich zesłańców, ich cierpienia umocniły jego działalność.

Po pięciu latach wrócił do Wilna i dołączył do konspiracji socjalistycznej, gdyż ona także walczyła o wolność dla Polski. W tej grupie J. Piłsudski poznał Marię Koplewską Juszkiewiczową, żonę inżyniera wileńskiego a córkę lekarza , z którą po latach się ożenił. Razem z nią działał dla spraw socjalizmu w Warszawie i Łodzi, za co został osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej.

Żadne trudy i kary nie złamały Piłsudskiego, nie przerwał swej pracy dla Polski. Kierował się podwójną myślą, rozumiał napiętą sytuację w Europie – wiedział, że wojna jest nieunikniona i stanowi nadzieję dla Ojczyzny. Polacy muszą się do niej przygotować, by się bić o wolność i zjednoczenie narodu.

Działalność patriotyczną i niepodległościową rozwijał głównie na terenie zaboru austriackiego, gdzie było najbardziej „swobodnie” dla Polaków. Miał wielu pomocników, takich jak: Sosnkowski , Sikorski. Z nimi tworzył organizacje paramilitarne: Sokołów, Strzelców, a z nich – Legiony.

Kiedy 1 sierpnia 1914 r. wybuchła wojna – Piłsudski wraz z nimi wyruszył z Krakowskich Oleandrów na zabór rosyjski, jego bojówka nazwana Kadrówką dotarła do Kielc. Wojna wciągała coraz to nowe narody do walki. Legiony były się dzielnie. Austria i Niemcy walczyły z Rosją, a zarówno Niemcy, jak i Rosja chciały mieć polskie Legiony po swojej stronie. Austria próbowała nakłonić do wierności pod przysięgą dla siebie, na co Piłsudski nie wyraził zgody. Z tego powodu został internowany w 1917 r. w Magdeburgu. Mimo to Legiony walczyły nadal, m.in. pod Kaniowem, Łowczukiem, Kostiuchnowką.

Żadna z walczących stron nie myślała o przywróceniu Polsce pełnej wolności i suwerenności. Piłsudski widział w wojnie nadzieję dla powstania Polski. Legiony miały się bić o Polskę - ani po stronie rosyjskiej, ani niemieckiej.

Niemcy przegrali wojnę z Francją. W 1918 r., w listopadzie, zwolniono Piłsudskiego z Magdeburga i powrócił on wprost do Warszawy.

Wiele z planów Piłsudskiego wojna spełniła. Upadły trzy zaborcze monarchie: w Austrii Habsburgów, w Niemczech Hohenzollernów, w Rosji Rurykowiczów.

Kiedy Piłsudski wrócił do Warszawy – Rada Regencyjna przekazała mu władzę nad Polską, mianując tymczasowym Naczelnikiem Państwa Polskiego. 11 listopada 1918 r. ogłoszono narodom świata powstanie Państwa Polskiego, przywrócenie do wolnego życia po 123 latach niewoli. Obalenie kordów zaborczych pozwoliło na połączenie Rodaków Polski z trzech zaborów w jeden wolny Naród Polski.

Okres sprawowania władzy jako Naczelnika Państwa był dla Józefa Piłsudskiego najwspanialszym w jego życiu. Bohater nadal żywo zajmował się sprawami Polski. W roku 1920 wyprawił się na Ukrainę, chcąc ją skonfederować z Polską w obliczu niebezpieczeństwa ze strony Sowieców, jednak celu nie udało się osiągnąć. Na czele żołnierzy odpiera więc najazd Armii Czerwonej na Polskę, zwycięża w bitwie pod Warszawą i zawiera pokój w Rydze.



J. Piłsudski doprowadził do zamachu majowego w Warszawie w 1926 r. , mając na celu uzdrowienie stosunków politycznych w Polsce. Pod koniec życia zamieszkał w Sulejówku pod Warszawą, posiadłości kupionej mu przez żołnierzy, gdzie trawiony chorobami nowotworowymi zmarł dnia 12 maja 1935 r. Został pochowany z najwyższymi honorami wśród królów polskich na Wawelu.

Pośród walk i zwycięstw doszedłeś do celu,
Wyrwałeś Ojczyznę z niewoli trzech wrogów,
Wolność dla Polskiego wskrzesiłeś narodu,
W nagrodę – miej chwałę królewską w Wawelu.

Życie Ci płynęło wśród udręk i bojów,
Z ciebie blaski biją: wiary, męki, męstwa,
Dal nas to jest droga – przez trud do zwycięstwa!
Niech Cię Bóg nagrodzi – snem wiecznym w pokoju!

Ks. Jan Gawroński

Mamy piłkarskiego wicemistrza Polski!!!



10-letni zawodnik naszego Powiśla – **Adam Gałązka** wraz z rówieśnikami z Puław i okolic w dniach 30.04-02.05.2015 r. reprezentował województwo lubelskie na Ogólnopolskim Wielkim Finale XV Edycji „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. Turniej jest największym turniejem piłkarskim dla dzieci w Europie, rozgrywany w trzech kategoriach wiekowych U-8, U-10 i U-12 (chłopcy i dziewczęta) i uznawany za nieoficjalne Mistrzostwa Polski.

Zwycięskie drużyny z poszczególnych województw w tym roku walczyły o mistrzostwo kraju w trwającym trzy dni Ogólnopolskim Finale na boiskach Legii i Agrykoli w Warszawie. Nagrodą dla drużyn, które znalazły się w półfinałach w poszczególnych kategoriach wiekowych, był występ na Stadionie Narodowym w Warszawie, gdzie zostały rozegrane finałowe mecze o miejsca 1-sze i 3-cie jako przedmecze przed Finałem Pucharu Polski pomiędzy Legią Warszawa i Lechem Poznań.

Drużyna prowadzona przez trenera Bernarda Bojka w drodze do finału wygrała wszystkie mecze - w meczach grupowych z reprezentacją województwa kujawsko – pomorskiego 2:0, wielkopolskiego 2:1, śląskiego 4:0;



w ćwierćfinale z reprezentacją województwa małopolskiego 2:0, półfinale warmińsko – mazurskiego 2:1. Dopiero w finale po rzutach karnych (w regulaminowym czasie 1:1) ulegli rówieśnikom z województwa zachodniopomorskiego 3:2, zdobywając tym samym srebrny medal. Gorycz przegranej stosunkowo szybko stłumiły pozytywne emocje związane z oprawą całej imprezy, czyli:

- otwarcie Ogólnopolskiego Finału na Placu Defilad z udziałem m.in. Prezesa PZPN – Zbigniewa Bońka i trenera reprezentacji Polski – Adama Nawałki, z występem na żywo Rafała Brzozowskiego;

- obecność wśród zawodników przez wszystkie dni imprezy na meczach Zbigniewa Bońka czy Lesława Ćmikiewicza;

- w meczu finałowym transmitowanym na żywo w internecie i komentowanym przez Tomasza Zimocha, zostali wprowadzeni za rękę na płytę Stadionu Narodowego przez legendarnego zawodnika polskiej reprezentacji, AS Romy czy Juventus Turyn, obecnie Prezesa PZPN - Zbigniewa Bońka, trenera reprezentacji - Adama Nawałkę, zawodnika reprezentacji i Ajaksu Amsterdam – Arkadiusza Milika, byłych reprezentantów kraju i zawodników wielu renomowanych klubów europejskich – Dariusza Dziekanowskiego, Tomasza Kłosa, Tomasza Iwana i wielu innych znanych osób.

A czy niemal każdy grający w piłkę chłopiec czy dziewczynka nie marzy o takim meczu w takim miejscu, czy nie chciałby być udekorowany medalem przez tak uznane środowisko sportowe, piłkarskie osoby? Czy nie warto marzyć i pracować wytrwale, by realizować swoje marzenia jak nasz 10-letni SREBRNY MEDALISTA, który przygodę z piłką zaczął zaledwie dwa lata temu w naszej Końskowoli i tu cały czas trenuje, gra? Takie lub podobne chwile, takie emocje i takie spełnione marzenia, które wywołują ły radości tak u dzieci jak i rodziców, mogą być udziałem każdego chłopca czy dziewczynki, które talent i pasję poprą ciężką pracą i determinacją.

Zarząd KS „Powiślak” Końskowola



Sprawiedliwi z Końskowoli

Stanisław Sadurski, jego siostra cioteczna Hanna Chochoł oraz Aleksander Lewtak



W dniu 26 kwietnia 2015 roku w lubelskim Ośrodku „Brama Grodzka - Teatr NN” odbyła się uroczysta ceremonia wręczenia medali i dyplomów honorowych „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Tytuły zostały przyznane pośmiertnie Stefanii Bojarskiej oraz Marii i Józefowi Sadurskim, rodzinie z Gminy Końskowola. Niezwykle zaszczytne wyróżnienie stanowi szczególnie powód do dumy, tytuł *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata* oznaczał pierwotnie, w żydowskiej tradycji, osoby pochodzenia nie-żydowskiego, które były dobrymi, bogobojnymi ludźmi. Kapituła instytutu pamięci Yad Vashem od 1963 r. przyznaje wyróżnienie osobom i rodzinom, które z narażeniem własnego życia ratowały Żydów z Holocaustu podczas II wojny światowej. Dotychczas medalem tym odznaczonych zostało ponad 6,5 tys. Polaków, nazwiska Sprawiedliwych umieszczane są na ścianie honorowej w Ogrodzie Sprawiedliwych Yad Vashem. W doniosłej uroczystości wzięła udział Ambasador Izraela w Polsce - Anna Azari, a potomkowie nagrodzonych odebrali zaszczytne odznaczenia.

Maria i Józef Sadurscy



Maria i Józef Sadurscy uratowali w czasie II wojny światowej Magritę Weiss-Lowy. Podczas uroczystości syn uratowanej Eliezer Zinovich z Izraela odczytał laudację: *Serce bije bardzo mocno, nogi drżą... W najmniejszym okresie ludzkości, państwo Sadurscy ryzykowali życiem swoim i najbliższych, by uratować kobietę z getta, której nie znali... Moja matka Margita nie opowiadała nam o swoim życiu z czasów wojny (Siostra Margity przeżyła obóz w Oświęcimiu, dzięki jej relacji atakże zaangażowaniu dziennikarza M. Kamińskiego, który zebrał dane, udało się odtworzyć historię M. Weiss-Lowy - przyp. red.). Wiedzieliśmy, że jej bliscy zginęli i została sama, była w obozach koncentracyjnych, a na jej ciele widniał wytatuowany numer - tragiczny symbol na całe życie. Wiedzieliśmy, że nasza matka przed wojną miała męża, który*

podobnie jak jej rodzice, bracia i siostry zginął w obozie. Po wojnie Magrita Weiss-Lowy wyjechała do Czechosłowacji, razem z naszym ojcem. [...] Wszystko, co przeżyła w Polsce zostało w gęstej mgle, która się nigdy nie rozjaśniła. Nigdy nie rozmawialiśmy o tamtych czasach, zostały zamknięte i przypieczone milczeniem. Ja urodziłem się w 1946 r. w Czechosłowacji, w 1949 r. rodzice wyemigrowali do Izraela, do brata mojego ojca. Mama była kucharką, ojciec krawcem. Potem moja mama pracowała w przedszkolu, a ojciec przy budowie dróg. Nasza rodzina powiększyła się o moją siostrę. Ja ożeniłem się w 1966 r. z Sarą, ukończyłem studia inżynierskie, mam dwóch synów i córkę. Obecnie jestem dziadkiem dziesięciorga wnuków. [...] Moja matka miała szczęście za życia wychowywać pięcioro wnuków, zanim zmarła w 1994 r. [...] Żadne słowa nie wyrażają podziękowań, wdzięczności jaką czujemy do rodziny Sadurskich. Uratowaliście nie tylko moją matkę, ale trzy pokolenia. A my dzięki Wam mamy jeszcze jedną rodzinę, której dotąd nie znaliśmy. Droga rodzinie Sadurskich, staliście się dla nas częścią naszego życia, częścią naszej rodziny.

Eliezer Zinovich, syn Magrity Weiss-Lowy podarował S. Sadurskiemu album ze zdjęciami rodzinnymi



Następnie medal i tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” odebrał syn Bohaterów - Stanisław Sadurski z Końskowoli. Podczas uroczystości były łzy wzruszenia i mimo bariery językowej – wielka wdzięczność i obustronna sympatia. Eliezer Zinovich i Stanisław Sadurski niczym najbliższa rodzina, wymienili szczerze uściski i wyrazy wdzięczności. Przez kilka miesięcy pan Stanisław wahał się, czy przyjąć wyróżnienie. Skromny mężczyzna nie szukał rozgłosu, popularności, tylko najbliższym znajomym powiedział o dawnych dziejach - mimo bohaterskiej postawy rodziców. Za sprawą pana Aleksandra Lewtaka zgodził się wziąć udział w uroczystości, jednak namówienie go do tego nie było łatwe: *„Musiałem poświęcić wiele czasu, aby przekonać Pana Stanisława Sadurskiego, aby zgodził się przyjąć to zaszczytne odznaczenie - gdyż Pan Stanisław zupełnie twierdził, że jego rodzice nie robili tego dla zdobycia poklasku, czy też otrzymania odznaczeń i dyplomów. Uczynili to z ludzkiego odruchu, ze współczucia nad losem niewinnej dziewczyny skazanej na zagładę”* - stwierdza A. Lewtak. Naszemu rodzinnemu pasjonatowi historii początkowo w zaufaniu opowiedziano rodzinną historię. **Pan Aleksander Lewtak** spisał ją następująco:

Nas zabiją i spalą a ty będziesz żył ...

Gospodarstwo państwa Sadurskich znajdowało się przy ulicy Żyrzyńskiej oddalone kilkadziesiąt metrów od mostu na rzece Kurówce. W 1942 r. przy ulicy Lubelskiej Niemcy urządzili powiatowe getto żydowskie, przez które przewinęło się ok. 4000 Żydów z naszego powiatu, a także Czechosłowacji. Było to tzw. getto tranzytowe, z którego później kierowano Żydów do obozów zagłady, głównie do Sobiboru. W getcie

panowały bardzo ciężkie warunki - głód i choroby.

Pewnego dnia do domu Sadurskich przyszła młoda dziewczyna, słowacka Żydówka, która chciała podjąć jakąś pracę, aby w ten sposób zarobić na chleb (wcześniej Margita przebywała w getcie w Opolu Lubelskim, a także prawdopodobnie w gospodarstwie w Bochothnicy - przyp. red.). Wnocy strażnicy pilnowali zgromadzonych w getcie ludzi, w dzień mogli oni wychodzić do pracy w pobliskich gospodarstwach. Margita była bardzo pracowita. W dniu gdy Niemcy otoczyli Końskowolę i przygotowywali się do likwidacji getta Margita, była załamana, nie chciała wracać do getta, uprosiła gospodarzy, aby pozwolili jej spędzić noc w gospodarstwie, mówiła, że później znajdzie gdzieś inne schronienie. Chciała żyć, była młoda. Dziewczyna miała spędzić jedną noc u gospodarzy i poszukać schronienia w innym miejscu, ale bała się wyjść z ukrycia. Maria i Józef Sadurscy zdecydowali się jej pomóc, mimo że ryzykowali w ten sposób bardzo wiele. *„Rodzice nie mieli sumienia jej wygonić i skazać na pewną śmierć”* - mówi pan Stanisław. *„Ojciec w stodole blisko psiej budy wykopał dół, kryjówkę dla dziewczyny”* - dodaje.

Józef Sadurski był żołnierzem Piłsudskiego i ochotnikiem wojny 1920 r. (Losy J. Sadurskiego, które przybliżymy w jednym z najbliższych numerów „Echa Końskowoli”, były burzliwe. Jak podkreśla Stanisław Sadurski, nadejście Rosjan bynajmniej nie było wyzwoleniem, ale przyniosło kolejne ciężkie przeżycia - przyp. red.) W wykopanym schronieniu Margita spędzała całe dnie. Dół był przykryty deskami i słomą, tak aby nie było go widać. Kryjówka była mała i ciasna. W czasie likwidacji getta jesienią 1942r., przychodzili Niemcy i wypędzali wszystkich mieszkańców z domów. Margita na pewno słyszała terkot karabinów maszynowych rozstrzeliwujących kilkaset metrów od zabudowań, gdzie była ukryta, jej rodaków. Po pewnym czasie do domu Sadurskich wpadł wystraszony sąsiad - kuzyn z krzykiem *„Co wy robicie! Żydówkę przechowujecie! Niemcy nas wszystkich wybiją i spalą!”*. Pan Stanisław pamięta, że matka na te słowa odpowiedziała kuzynowi: *„To idź zamelduj, nas zabiją i spalą, a ty będziesz w porządku i będziesz żył”*.

„Moja matka była bardzo odważną kobietą” - mówi Pan Stanisław. Za jakiś czas w zagrodzie zjawili się Gestapo. W czasie tej wizyty cała rodzina przeżyła chwile grozy... Hitlerowcy przyjechali samochodem, zaglądali do pomieszczeń, pytali *gdzie Jude?*, wypuścili z klatki psa tropiącego, który miał znaleźć kryjówkę. Niemcy dobrze wiedzieli, że Żydzi ukrywani byli w przeróżnych miejscach - pod strzechą, za meblami we wnękach domów, w przygotowanych skrytkach w budynkach gospodarczych. Widząc psa - bardzo się baliśmy, że zwierzę złapie trop i nas zgubi. Ale tak się nie stało. Pies zaczął ganiać kury... i szcekać na kundla. Mimo krzyków i ilości Niemców, zwierzę nie natrafiło na żaden ślad - zajęte drobiem i oszczekiwaniem uwiązanego kundla. Sąsiedzi jednak wiedzieli, że u nas ktoś się

ukrywa. Takie rzeczy na wsi trudno ukryć.

Pan Stanisław stwierdza: *„To było wielkie szczęście i opieka Opatrzności, Żydówka Margita Łowy ukrywała się u nas 13 miesięcy. Po wizycie Gestapo matka zawiadomiła swych przełożonych z AK - owskiej konspiracji i Margita została zabrana winne miejsce. Wyzwolenia doczekała się na wsi w gminie Kurów. Po wypędzeniu Niemców wróciła do nas i zanim wyjechała na Słowację to mieszkała razem z nami ukuzynów w Markuszowie jeszcze pół roku. (W tym czasie szykowano się do forsowania Wisły i byliśmy wysiedleni z Końskowoli). Po wojnie pisała do rodziców listy, na które z racji sytuacji politycznej nie odpowiadaliśmy. Moich rodziców nazywała Mamą i Tatą, bo oni podarowali jej drugie życie. W listach była widoczna ogromna wdzięczność, kobieta wiedziała że rodzice ryzykowali życiem swoim i własnych dzieci - aby ją ocalić”*. W getcie w Końskowoli umieszczono około 2000 Żydów ze Słowacji, z czego połowę jesienią 1942 r. wywieziono do obozu zagłady w Sobiborze, a pozostałych zamordowano w Końskowoli, głównie na kirkucie za rzeką Kurówką.

W Polsce za ukrywanie Żydów groziła kara śmierci. W tych okrutnych czasach byli ludzie dobrzy i szlachetni, dla innych gotowi ryzykować życiem swoim i swoich najbliższych. Bohaterstwo i szlachetna postawa tych ludzi powinna być powszechnie znana. Człowiek może wykazać się swym człowieczeństwem w kontakcie z drugim potrzebującym człowiekiem i wcale nie jest ważne czy jest to Żyd, Muzułmanin czy Chrześcijanin.

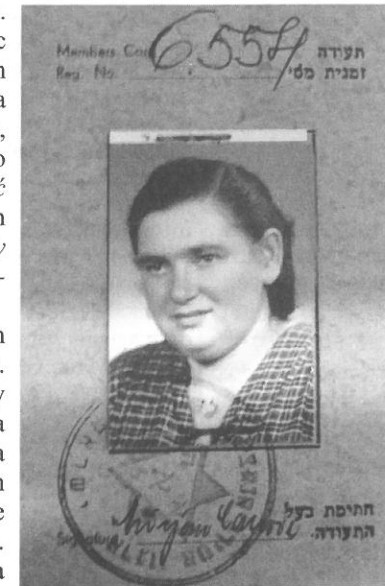
W niedzielę dnia 26 kwietnia 2015 r. w Lublinie z rąk ambasadora Izraela Pani

Anny Azari i Eliezera Zinovicha - syna ocalonej od zagłady Margity, Pan Stanisław Sadurski odebrał medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata przyznany pośmiertnie dla Jego rodziców Marii i Józefa Sadurskich z Końskowoli. Nadanie odznaczenia stało się możliwe dzięki zachowanym

wspomnieniu nieżyjącej już siostry Margity (Margita tylko swojej siostrze opowiedziała o przeżyciach z lat wojny) i dzięki zeznaniom żyjącego Stanisława Sadurskiego, syna Marii i Józefa. Niezwykle wzruszającym momentem było wręczenie przez Stanisława Sadurskiego podarunku dla syna Margity - do dziś zachowanej sukienki pięknym haftem, wykonanej przez Margitę w 1943 r. Maria Sadurska, aby zając czas młodej kobiecie, nauczyła ją wyszywać wzory. Piękna pamiątka tragicznych czasów stała się niezwykle cennym podarunkiem, przywitany

łzami wzruszenia. Państwo Sadurscy od rodziny żydowskiej otrzymali album dokumentujący życie Margity Weiss-Lowy, jej zdjęcia z dziećmi i wnukami. Jak powiedział Eliezer Zinovich, uratowano nie jedno życie - ale pokolenia. Ocalenie od śmierci było aktem honoru, wielkiej odwagi i dobroci - a zarazem ofiarowaniem wielu szczęśliwych lat Margicie i jej przyszłej rodzinie. Serdecznie gratulujemy wielkiego wyróżnienia.

Aleksander Lewtak
Agnieszka Brzozowska
Foto: Teresa Orłowska



Margita Weiss - Lowy



Margita Weiss - Lowy z rodziną

WIEŚCI ZE SZKOLNEJ ŁAWY

Wiosna, wiosna ach to Ty!
Utwory laureatów kategorii literackiej I Przeglądu
Artystycznego „Wiosna ach, to ty!”

Idzie wiosna

Idzie wiosna równym krokiem
Tak jak było to przed rokiem.
Słońce świeci aż miło
Na dworze cieplej się zrobiło.
Wierzbowe gałązki – pąki rozwijają
Do walczyka wiosennego zapraszają.
Cichutko melodię gra wiosenny wiatr
Wspierany przez ptasi gwar.
Wracają ptaki z dalekiej podróży
Pracowity okres im się wróży.
Muszą gniazdzka wybudować
I potomstwo swe wychować.
Trawa się zieleni, kwiaty rozkwitają
Swymi barwami owady przyciągają.
Ta najpiękniejsza pora roku
Zdarza się tylko raz w roku.
Dzieci na dworze czas spędzają
Do zabawy na powietrzu zapraszają.
Więc nie siedź dłużej przy komputerze
Tylko ruszaj z nami na rowerze.

Agata Malesa lat 7

Szkola Podstawowa w Chrzęchowie

Raz i dwa wiosna gra

Raz i dwa, raz i dwa
Wiosna przyszła dni temu dwa.
Nagle wszystko się zmieniło
I do życia powróciło.

Raz i dwa, raz i dwa
Słonko w zielone z wiosną gra.
Promykami ciepłymi
Wymusiło odejście zimy.

Razi dwa, raz i dwa
Piękny jest wiosenny świat.
Nakrył zielony płaszcz
Utkany z pąków liści i delikatnych traw.

Razi dwa, raz i dwa
Kto kocha wiosnę tak jak ja?
Śpiewem ptaków rozkołysaną
Dzwonkami kwiatów rozśpiewaną.

Natalia Pękala lat 8

Szkola Podstawowa w Chrzęchowie

Wiosenne poplątanie

Wiosna nasza poplątana, robi bzika już od rana,
Bo gdy tylko rano wstaje, daje kopa doskonale.
Pomyliła pory roku, zahaczyła luk szeroki.
Zamiast w marcu przyszła w styczniu,
Zaskoczyła przy tym wszystkich.
Zaskoczone wszystkie kwiaty, no i liście i rabaty.
Kwiaty oczy przecierają i swe liście rozkładają
Bo ptaki już pięknie śpiewają.
Przebijają się przez ziemię,
Bo już wiosny czują tchnienie.
Słońce swe promienie daje,
Choć zimowe ma ubranie.

Wszyscy dziś dostali bzika,
Że już wiosna właśnie fika.
Pomyłone mają pszczoły i motyle, i dziecięcioły.
Wyfrunęły dziś na łowy, a tu obiad nie gotowy.
Rozglądają się wokoło, a tu pusto i tak goło.
Wiosna płata figle, psoty.
Pomyłone mamy pory zamiast zimy,
Wszak tu wiosny zawrót głowy.
Ludzie czapki pochowali i sandały wyjmowali.
My na „kompie” już sprawdzamy
I prognozy znów ściągamy.
A tu zimy znów nie widać.
Niech ta wiosna już zostanie i da wszystkim ciepłe spanie.

Bartek Kozak kl. V

Szkola Podstawowa w Chrzęchowie

Bo jesteś

Usiadł na zimnej jeszcze ziemi
Pierwszy promień wiosennego słońca
I... usłyszałam pierwszy śpiew ptaków.
Był tak radosny, niezwykle
i... zobaczyłam, jak pierwszy biały przebiśnieg
ukazuje światu swą delikatną urodę
i... ujrzałam pierwsze młode trawki,
które tańczą w takt cieplejszego wiatru
i... popatrzyłam na ludzi.
Byli jakby bardziej uśmiechnięci
i... otworzyłam pierwszy raz okno tak szeroko,
aby jeszcze mocniej poczuć
i... zobaczyć Ciebie, Wiosno.
Już za Tobą tęsknie
i... już Cię nie pragnę,
bo jesteś.

Honorata Goławska lat 12 klasa VI a

Szkola Podstawowa w Końskowoli

Wiosna

Zosia znów pokłóciła się ze swoją siostrą. Nie mogła sobie znaleźć miejsca w domu. Kiedy wyszła na dwór, miała posępną minę i była bardzo zła. Pobiegnęła do sadu na swoją ulubioną huśtawkę. Rozmyślała, dlaczego siostra jej nie lubi. Nagle zobaczyła pąki na drzewach, bazie na wierzbie i kwitnącą leszczynę. Usłyszała śpiew ptaków. Jej nastrój trochę poprawił. Poszła do ogródka. Atam kolejne zaskoczenie. W blasku słońca błyszczwały pierwiosniki, przebiśniegi wystawiały swoje białe główki, a gdzieś wysoko skowronek wyśpiewywał dźwięczną melodię.

Dziewczynka poczuła głód. Wróciła do domu. Mama właśnie podawała obiad. Siostry zerkały na siebie z ukosa, ale posiłek minął bez kłótni. Wpadające do kuchni promienie słońca zapraszały na spacer. Zosia postanowiła jeszcze trochę pospacerować. Poszła na łąkę. Tu zaskoczył ją panujący nastrój. Czajki głośno wykrzykiwały swoje „kiwit – kiwit”, bociany na długich czerwonych nogach brodziły w zimnej, gdzieniegdzie pokrytej lodem wodzie, obudziły się pszczoły i motyle. Jeden z nich usiadł na ręce dziewczynki. Uradowana przyniosła go do domu. Nawet siostra podeszła obejrzeć owada.

I wtedy tata zaproponował przejażdżkę rowerem. Pojechali do pobliskiego parku. Co tu się działo? Dziewczynki prześcigały się w odnajdowaniu zwiastunów wiosny. Zapomniały okłótni. Zmęczone usiadły na ławce i wystawiły buźki do słońca.

Promienie słońca roztopiły nie tylko resztki śniegu, ale także lody między siostrami. Razem wykrzyknęły – nareszcie wiosna!

Kasia Siembor kl VI.

Szkola Podstawowa w Chrzęchowie

KATEGORIA GIMNAZJUM

Codziennie Cię Jezu spotykam,
Ale krzyża Twojego boję się dotykać.
Unikam bólu, cierpienia, odrzucenia,
Jestem zbyt słaba i załęczniona.
Chętnie wyciągam ręce po zdrowie,
szczęście, uwielbienie,
Za dobro rzadko Ci dziękuję,
Ale pytam - „Dlaczego ja?” gdy źle mi się dzieje.
W środę popielcową głowę do posypania dałam
Uznałam, że jestem grzeszna,
Poprawę obiecałam.
Pomóż mi Jezu, żebym wytrwała.
W każdy piątek przejdę z Tobą
Wszystkie stacje Twej krzyżowej drogi,
Dotknę krzyża Twego,
Pójdę za Tobą cichutko,
By ulżyć choć trochę Twoim
Trudom i smutom.
A w wielkanocny poranek
Zaśpiewam Ci „Alleluja mój Panie!”
Wdzięcznym sercem podziękuję
Za moje zbawienie
i Twoje cudowne zmartwychwstanie.

Agnieszka Struzik kl. II a

Zespół Szkół im. H. Sienkiewicza w Końskowoli



13 kwietnia 2015r. w Zespole Szkół w Końskowoli w oddziałach przedszkolnych obchodziliśmy „Święto Czekolady”. W tym dniu w naszej szkole królował kolor „czekoladowy”. Świętowanie rozpoczęliśmy bardzo słodko - od smacznego śniadania przygotowanego przez panie kucharki,



czyli pysznych kanapek z nutellą. Podczas zajęć w klasie dzieci zostały zapoznane z historią czekolady, pochodzeniem smakołyku oraz nabyły wiadomości o wartościach odżywczych i konieczności zachowania umiaru podczas spożywania słodkości i wyrobów czekoladowych. Następnie przystąpiliśmy do degustacji czekolady, a później w skupieniu wysłuchaliśmy opowiadania „O czekoladowej złości Krzysia”, a także tworzyliśmy w grupach plakaty pt. „Czekoladowe przysmaki przedszkolaków”. Na zakończenie naszego święta przygotowaliśmy „czekoladowe mini torciki”, które zjedliśmy z wielkim apetytem. W drodze do domu również było nam słodko, ponieważ czekał na nas pyszny podwieczorek - drożdżówka z czekoladą. Przedszkolaki świetnie się bawiły w tym smakowitym i pełnym niespodzianek dniu.

Joanna Łucjanek

wychowawca oddziału 5-latków



Przedszkolaki z oddziału 5-latków z Zespołu Szkół w Końskowoli 17 kwietnia 2015r. odwiedziły sklep wielobranżowy w Końskowoli. Dzieci zapoznały się z wyposażeniem sklepu, pogłębiły wiadomości na temat pracy



ekspedientki, uczyły się właściwego zachowania w sklepie oraz szacunku do pracy innych ludzi. Ana koniec spotkania miały możliwość „zrobienia zakupów”. Wycieczka do sklepu wzbudziła wśród przedszkolaków wiele radości, a w drodze powrotnej oraz w klasie dzieliły się swoimi wrażeniami. Serdecznie dziękujemy pani Ani oraz pani Beatce za miłe przyjęcie oraz przekazanie cennych informacji.

Joanna Łucjanek

wychowawca oddziału 5-latków

Foto: ze zbiorów szkolnych

Pierwsza wiosenna porażka

W 19. kolejce IV ligi Powiślak grał na własnym boisku z Lewartem Lubartów. Już w pierwszej minucie gry Mateusz Próchniak oddał głową strzał na bramkę, jednak górą był bramkarz gości. Chwilę później dobrą okazję miał Michał Chwiszczuk, tym razem jednak zabrakło wykończenia akcji. Gra toczyła się w środku pola, obie drużyny grały ostro, czego efektem były kartki zarówno dla graczy Lewartu, jak i Powiślaka. Brakowało jednak strzałów na bramkę, które mogłyby sprawić problemy bramkarzom.

W drugiej połowie nie było lepiej. Obie drużyny grały zachowawczo, pomimo tego, że Powiślak starał się prowadzić grę nie przynosiło to żadnego skutku. W 62. minucie szybką akcją przeprowadzili piłkarze gości. Zawodnik Lewartu znalazł się w sytuacji sam na sam z Michałem Bickim, ale ten skutecznie interweniował.

W odpowiedzi Adam Aina minął obrońców z Lubartowa, jednak strzał został obroniony przez bramkarza rywali. W 64. minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego strzelał głową Kamil Leszczyński, ale piłka wylądowała na górnej siatce bramki. W 74. minucie z kontrą wyszli piłkarze Lewartu, jeden z nich znalazł się sam na sam z Michałem Bickim i mijając go umieścił piłkę w siatce. W ostatnim kwadransie gry Powiślak ruszył do odrabiania strat, ale ataki były zbyt chaotyczne by pokonać dobrze zorganizowaną obronę rywali. Mecz zakończył się jednobramkową wygraną Lewartu, choć z przebiegu gry sprawiedliwszym wynikiem wydaje się być remis. Powiślak natomiast nie pokazał piłkarskiej jakości, brakowało zawodnika, który wziąłby na siebie ciężar gry.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Mateusz Antoniak, Adam Mróz, Kamil Leszczyński - Sławomir Radzikowski (53' Sebastian Dziosa), Rafał Banaszek, Rafał Giziński, Michał Chwiszczuk, Arkadiusz Szczypa (67' Maciej Pięta) - Mateusz Kamola (76' Damian Kopeć), Mateusz Próchniak (62' Adam Aina)

12 kwietnia 2015, 14:30 - Końskowola

Powiślak Końskowola - Lewart Lubartów 0:1 (0:0)

Dawid Niewęglowski 74

Do przerwy 1:0

Po porażce z Lewartem Powiślak pojechał do Starego Zamościa walczyć z Omegą. W pierwszej połowie to gospodarze strzelili bramkę dzięki czemu do przerwy prowadzili 1:0. W drugiej części gry Powiślak zdołał odrobić stratę po bramce Mateusza Kamoli w 63. minucie, a po kolejnych dziesięciu był już na prowadzeniu za sprawą Kamila Jezierskiego, dla którego jest to pierwsza bramka w barwach Powiślaka.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Adam Mróz, Sebastian Cieniuszek, Mateusz Antoniak (75' Kamil Leszczyński) - Maciej Pięta, Rafał Banaszek, Bartosz Kleszczyński (56' Sławomir Radzikowski), Arkadiusz Szczypa (56' Kamil Jezierski), Michał Chwiszczuk (83' Mateusz Próchniak) - Mateusz Kamola, Adam Aina

19 kwietnia 2015, 17:00 - Stary Zamość

Omega Stary Zamość - Powiślak Końskowola 1:2 (1:0)

Bartosz Nizioł 28 - Mateusz Kamola 63, Kamil Jezierski 73

Grad emocji i bramek w meczu z Ruchem

Wiele emocji przyniósł kibicom zgromadzonym w Końskowoli mecz pomiędzy Powiślakiem, a Ruchem Ryki. W 12. minucie faulowany w polu karnym był jeden z zawodników Powiślaka, a sędzia wskazał na jedenasty metr dodatkowo pokazując czerwoną kartkę piłkarzowi Ruchu. Niestety, strzał Rafała Banaszka obronił bramkarz przyjezdnych i na tablicy wyników wciąż widniał remis. W 36. minucie Powiślak wyszedł na prowadzenie za sprawą



Michała Chwiszczuka, jednak jeszcze przed przerwą goście zdołali strzelić wyrównującą bramkę i do szatni obie drużyny schodziły z jedną bramką na koncie. W drugiej części gry wynik remisowy utrzymywał się przez kolejne 30 minut. W 74. minucie Ruch wyszedł na prowadzenie, ale po kolejnych dwóch znów mieliśmy remis za sprawą bramki Sławomira Radzikowskiego. Nie minęło pięć minut, a znów kibice zgromadzeni na stadionie w Końskowoli mogli cieszyć się z kolejnej bramki po strzale

Adama Ainy. Ostatnie słowo należało jednak dla gości, którzy na minutę przed końcem spotkania zdobyli wyrównującą bramkę i mecz zakończył się wynikiem 3:3. Powiślak, podobnie jak Ruch, kończył mecz w dziesiątkę po dwóch żółtych, a w konsekwencji czerwonej kartce dla Sebastiana Cieniuszka.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Mateusz Antoniak, Adam Mróz, Sebastian Cieniuszek - Arkadiusz Szczypa (46' Kamil Jezierski), Rafał Banaszek, Michał Chwiszczuk, Rafał Giziński (72' Damian Kopeć), Maciej Pięta (65' Bartosz Kleszczyński) - Adam Aina, Mateusz Kamola (60' Sławomir Radzikowski)

26 kwietnia 2015, 14:30 - Końskowola

Powiślak Końskowola - Ruch Ryki 3:3 (1:1)

Michał Chwiszczuk 36, Sławomir Radzikowski 76, Adam Aina 81 - Wojciech Kępka 45, Krzysztof Gransztof 74, Sebastian Piotrowski 89

Kryształ pokonany!

Wyjątkowo w czwartek, 30 kwietnia, została rozegrana 22. kolejka IV ligi. Powiślak na początek majówki wybrał się do Werbkowic aby zmierzyć się z beniaminkiem, Kryształem. Mecz nie obfitował w gole, kibice zgromadzeni na stadionie oglądali tylko jedną bramkę. Gola na wagę trzech punktów strzelił w 18. minucie Maciej Pięta.

Skład Powiślaka

Jakub Zolech - Mateusz Antoniak, Adam Mróz, Sebastian Cieniuszek - Maciej Pięta, Rafał Giziński, Rafał Banaszek, Michał Chwiszczuk (60' Sławomir Radzikowski), Kamil Leszczyński (79' Sebastian Dziosa) - Adam Aina (82' Mateusz Próchniak), Mateusz Kamola (86' Bartosz Kleszczyński)

30 kwietnia 2015, 16:00 - Werbkowice

Kryształ Werbkowice - Powiślak Końskowola 0:1 (0:1)

Maciej Pięta 18

Majówka na szóstkę

Piłkarze Powiślaka udanie zakończyli majówkę. W meczu rozgrywanym w Długim Kącie pokonali Ładę 1945 Biłgoraj 1:0 po bramce Damiana Kopcya w 74. minucie spotkania. Sześć punktów w ostatnich dwóch meczach wyjazdowych rozgrywanych na trudnym terenie są dużym sukcesem.

Skład Powiślaka

Jakub Zolech - Mateusz Antoniak, Rafał Banaszek, Sebastian Cieniuszek - Maciej Pięta (62' Kamil Jezierski), Rafał Giziński (78' Sebastian Dziosa), Sławomir Radzikowski, Michał Chwiszczuk (72' Bartosz Kleszczyński), Kamil Leszczyński - Mateusz Kamola, Adam Aina (66' Damian Kopeć)

3 maja 2015, 17:00 - Długi Kąt

Łada 1945 Biłgoraj - Powiślak Końskowola 0:1 (0:0)

Damian Kopeć 74

Kolejna strata punktów w ostatnich minutach

Po dwóch wyjazdowych spotkaniach Powiślak grał mecz na własnym stadionie z Orionem Niedrzwica Duża. Pierwszy strzał na bramkę oddali goście, który już w pierwszych minutach próbowali zaskoczyć Jakuba Zolecha. Po kilku kolejnych minutach gra przeniosła się do środka boiska, obie drużyny z trudem rozgrywały piłkę na mokrej murawie, w niektórych miejscach futbolówka niemal zatrzymywała się w miejscu. Z czasem Powiślak lepiej radził sobie w ataku, goście czekali na dogodną okazję z kontratakami. Kibice nie oglądali jednak wielu strzałów na bramkę w wykonaniu obu drużyn, jeden z nich oddał zza pola karnego Sławomir Radzikowski, niestety niecelny. W 32. minucie meczu Rafał Banaszek zagrał na prawe skrzydło do niepilnowanego Kamila Jezierskiego, a ten precyzyjnie zagrał w pole karne. Piłkę spadła na głowę Adama Ainy, który dobrze oderwał się spod opieki obrońców i strzelił pierwszą bramkę w meczu. Powiślak kontrolował sytuację boiskową, choć kilka dośrodkowań Orionu w pole karne mogło sprawić problemy Jakubowi Zolechowi. Do końca pierwszych trzech kwadransów gry wynik nie zmienił się i gospodarze



skromnie prowadzili 1:0.

W drugiej połowie gra przeważnie toczyła się w środku boiska. Powiślak nieco cofnięty starał się utrzymać piłkę, a strzałów było jak na lekarstwo. Kilukrotnie interweniować musiał Zolech, jednak strzały były zbyt słabe aby mogły zaskoczyć naszego bramkarza. Po jednym ze strzałów z dystansu golkipera Orionu z trudem wybił piłkę lejącą w samo okienko bramki na rzut rożny. W 87. minucie spotkania piłkarz gości przejął piłkę w polu karnym Powiślaka, ograł naszych zawodników i precyzyjnym strzałem przy słupku umieścił futbolówkę w siatce. W końcówce spotkania gospodarze ruszyli do ataków, ale nie udało się strzelić bramki. Najlepszą akcją miał w doliczonym czasie gry Mateusz Próchniak, piłka jednak wysoko minęła bramkę. Ostatecznie po raz kolejny

w meczu na własnym boisku Powiślak stracił bramkę w końcówce spotkania, która zamiast trzech punktów dała naszej drużynie tylko jedno oczko.

Skład Powiślaka

Jakub Zolech - Maciej Pięta, Rafał Banaszek, Sebastian Cieniuszek - Kamil Jezierski, Rafał Giziński, Michał Chwiszczuk (68' Sebastian Dziosa), Sławomir Radzikowski (78' Bartosz Kleszczyński), Kamil Leszczyński - Adam Aina (85' Mateusz Próchniak), Mateusz Kamola (76' Damian Kopeć)

10 maja 2015, 14:30 - Końskowola

Powiślak Końskowola - Orion Niedrzwica Duża 1:1 (1:0)

Adam Aina 32 - Karol Banachiewicz 87

Tomasz Owczarz

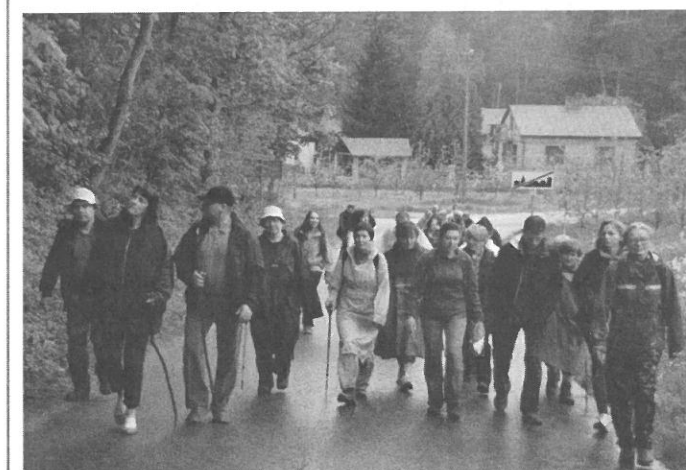
Foto: ze zbiorów klubu

Majowy Rajd Pieszy

W niedzielę 10 maja 2015 r. grupa piechurów pod przewodnictwem p. Artura Pomykały udała się na wspólną



wędrówkę z cyklu „Rajdy po okolicy”, aby podziwiać uroki wiosny. Majowy Rajd Pieszy, podobnie jak poprzednie wyprawy, cieszył się powodzeniem – wzięło w nim udział 37 osób. Trasa wiodła przez malownicze zakątki, a organizatorzy



doświadczony przewodnik Artur Pomykała oraz PTTK przy ZA Puławy zadbał o atrakcje dla uczestników. Kto nie był, zdecydowanie ma czego żałować – a tradycja rajdów pieszych w różnych porach roku i przy rozmaitych okazjach - z pewnością będzie kontynuowana.

Foto: Artur Pomykała

WIWAT 3 MAJ!

FOTO: Teresa Orłowska



Prezes gminny OSP Zbigniew Zadura oraz dyrektor ZS w Końskowoli Beata Antolak



Część artystyczna w wykonaniu uczniów SP w Chrzążowie



IV Rodzinny Rajd Rowerowy Konstytucji 3 Maja



FOTO: Iwona Milanowicz

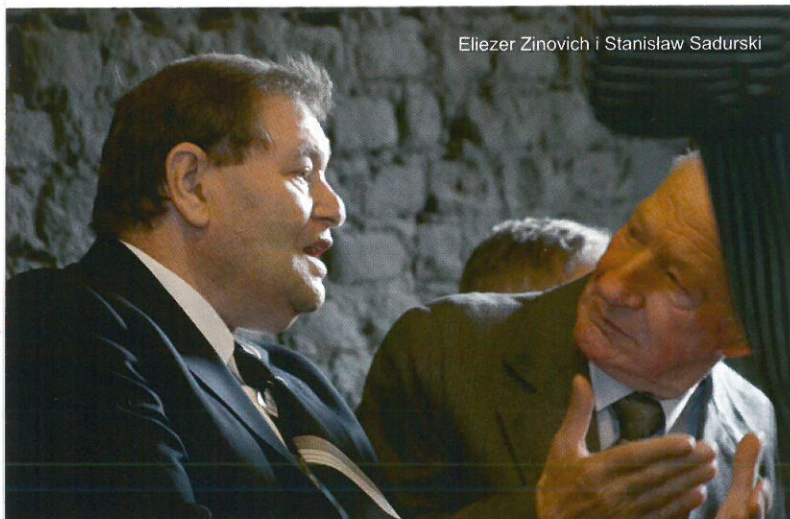


SPRAWIEDLIWI Z KOŃSKOWOLI

FOTO: Teresa Orłowska



Eliezer Zinovich i Stanisław Sadurski



Ambasador Izraela w Polsce - Anna Azari wręczyła medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata

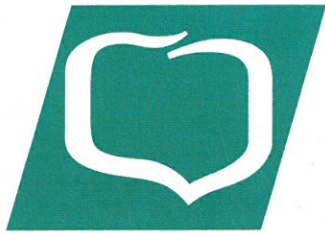


Eliezer Zinovich i Stanisław Sadurski



Hanna Chochol z Markuszowa, w której rodzinnym domu przebywał przez pewien czas państwo Sadurscy oraz Margita, wręczyła bluzkę wyhaftowaną przez Żydówkę





Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Grupa BPS

„DOBRY KREDYT”

na spełnienie marzeń Twoich i Twojej rodziny

5,60%

w stosunku rocznym

- już od
- na dogodnych warunkach
- bez opłaty przygotowawczej

“Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł.; zmienna stopa oprocentowania dla kredytu udzielonego na 12 miesięcy 5,60% w stosunku rocznym, zmienne. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2% od kwoty kredytu tj. 100,00 zł. odsetki za cały okres kredytowania tj. za 12 miesięcy w wysokości 166,19 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 12 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo-odsetkowych malejących w terminach miesięcznych; 1 rata 424 zł. a kolejne 11 rat po 416 zł.– Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania wyniesie: RRSO – 9,481%”



Uprzejmie przypominamy, że rozszerzeniu uległy dni pracy **Falii w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 2. Placówka oprócz pracy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:15 do 16:00, dostępna jest również **w soboty w godzinach od 9:00 do 13:00.****